



# MARYAWITA

Czciciel

## PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

### Bóg w Trójcy Świętej Jedyny.

DOWODY ISTNIENIA  
PANA BOGA.

Instytucya Kościoła Chrystu-  
sowego świadczy o istnieniu  
Pana Boga

(C. d.)

Inny wszakże jest przebieg późniejszych rozdziałów w Kościele. Czy wobec wielkiej schizmy pomiędzy Wschodem i Zachodem można powiedzieć, że w niej tylko poszczególne części oddzieliły się od jednolitego organizmu? Czy różne obyczaje i mniemania spowodowały w XI stuleciu trwały rozdział Kościoła Wschodu i Zachodu? Bezpośrednia jego pobudka nie wielkie tu miała znaczenie i późniejsze

głębsze różnice dogmatyczne, jak dogmat Filioque, oraz dogmat o czyściu nie mogą być uważane za dostateczne przyczyny tego rozdziału. Użyte one zostały przez Focjusza (867 r.) za powód do zwróconego przeciw Zachodowi zarzutu o innowacye w nauce i fałszowaniu świętego soboru konstantynopolitańskiego. Sprawy kościelne i religijne w tem nieszczęsnem rozerwaniu nie miały rozstrzygającego znaczenia; działały tu raczej przeciwieństwa polityczno-narodowe, które z biegiem czasu tak się zaostrzyły, iż zerwanie było tylko kwestyą czasu, oraz kwestyą ambicyi żadnych władzy rzymskich papieży i konstantynopolitańskich patriarchów.

Usiłowania zjednoczenia nie mogły się udać, ponieważ wywoływane były tylko przez chwilową potrzebę i nie zdołały przemódz osobistych ambicyi i narodowej nienawiści, która spotęgowana jeszcze została przez cesarstwo łacińskie (1204—1261), powstałe w czasie wojen krzyżowych. W dodatku przy tych próbach zgody, papieże usiłowali Wschodowi narzucić rytuał łaciński. Eugeniusz IV wydał okrzyk radości, skoro z wielkim trudem osiągniętą Unię uważał za zapewnioną; ale okrzyk ten pozostał bez echa.

Skutki rozdziału wywołały dalsze rozdziały. Schyzmy zachodnie w stuleciach XII, XIV i XV zrzędały wielkie szkody jedności Kościoła i zachwiały wiarę u wielu chrześcijan, spowodowały nowe rozerwania w Kościele.

Musimy tu wreszcie poruszyć jedną wielką ranę Chrześcijaństwa po dziś dzień nie uleczoną. Różne stosunki w Kościele i państwie, na wiedzy i kulturze całej wycisnęły szczególne znamię u schyłku XV i początku XVI wieku i w tym to okresie dokonywał się doniosły przewrót pojęć, wyobrażeń i warunków życiowych. Poczęły się czasy nowożytne. Jeśli przez odkrycie Ameryki i drogi morskiej do Indyi utworzył się przed Kościołem nowy przestwór rozwoju i działalności misyjnej, to tem boleśniej dotknięty on został w starodawnej swej siedzibie przez rozerwanie wewnętrzne, jakie w życiu chrześcijan sprawiło papieństwo. Mogłoby się zdawać, iż teraz jednolita, nieszyta szata Chrystusowa ostatecznie zostanie rozerwana; jakkolwiek bowiem działały tu też różne pobudki narodowe, polityczne i społeczne, to jednak nowa nauka o papieństwie sprawiła zasadnicze zerwanie nie tylko z autorytetem kościelnym, lecz także z całym systemem nauczania chrześcijańskiego. Jest to najoczywistsze odwracanie faktu, gdy wyznawcy nieomylności papieskiej twierdzą, że kościoły starokatolickie, ewangeliczne i wschodnie oddzieliły się od Kościoła Rzymskiego przez swój obskurantyzm.

Za dni naszych nie podobna byłoby wyliczyć wszystkich sekt, które wywołało papieństwo. W Ameryce, Anglii, Szwecyi, Norwegii i Niemczech wszędzie mnożą się one bezustanku w zatrważający sposób. Misyjonarze w dotkliwy sposób odczuwają wynikające stąd ujemne następstwa. „Sekciarstwo stało się główną przeszkodą w nawróceniu Japonii na Chrześcijaństwo.“ „Trudno pomyśleć o większym sprzeciwieństwie, niż to, które zachodzi pomiędzy nauką powszechną czyli katolicką Kościoła, a zamętem kościelnym, jaki jest obecnie.“

Jeśli w ogóle może być dziś mowa o jedności kościelnej, to tylko w zjednoczeniu z Chrystusem można ją znaleźć.

Jakiż ma być wspólny fundament Kościoła przez Chrystusa założony? <sup>1)</sup> Wszystkie wyznania łącznie z Kościołem katolickim uznają Pismo Święte, ale także różny użytek czynili zeń reformatorowie! Jak liczne są ich napaści na autentyczność Pisma Świętego i prawdę ujawniających się w nim natchnień! Z pośród sakramentów tylko chrzest wspólny jest wszystkim wyznanom. Czyżby Chrystus istotnie nie miał zapewnić swemu Kościołowi jedności nauki i sakramentów? A któż co do tego ma rozstrzygać, jeżeli nie starodawna tradycja i oparty na niej Kościół powszechny? Dawni teologowie uznawali dawne symbole, nowsi teologowie odrzucają nie tylko te, ale i symbole własnych wyznań. Wreszcie racjonalizm pozostaje przy kilku znanych zasadach religii naturalnej.

Mimo to jedność nie wyklucza wolności i różnorodności. Grzegorz Wielki porównuje jedność z owocem granatu. Jak w tym powłoka zewnętrzna zawiera w sobie liczne ziarna, podobnie Kościół w swej jedności, zawiera liczne ludy, które przez różnorodne swe zasługi zbratane są ze sobą. Nie wymaga też jedność zupełnej równomierności pojmowania, jakkolwiek wiara nierozwinięta fides implicita, coraz bardziej wyrabiać (fides explicita) się winna. Zpełne zrozumienie tajemnic nigdy nie będzie udziałem umysłu ludzkiego. Badanie nad ich jakością od niepamiętnych czasów powodowało liczne spory. Atoli różnorodne szkoły w katolicyzmie uznawały zawsze jedność wiary i autorytetu kościelnego. Żywą miłością napełniona wiara nie dopuści nigdy rozdziału mającego jakkolwiek pozór słuszności. Miłość więc Chrystusa musi zjednoczyć wszystkie Kościoły.

Jedność Kościoła tem większe ma znaczenie, im szerzej rozpościera się on w czasie i w przestrzeni.

1) I Kor. 3. 10.

Znamię katolickości dodane do znamię jedności wzmacnia dowód świadczący o prawdzie Kościoła, czyni go oczywistym i wyrazistym. Ojcowie rozpatrywali zawsze jedność Kościoła w związku z jego katolickością. Ta ostatnia określa wedle nich główne pojęcie Kościoła. „Jedność katolicka, mówi św. Augustyn, <sup>1)</sup> rozszerza się na cały okrąg ziemi.“

„Czy widzisz gołębia ponad głową Chrystusa?—Czy widzisz mowy różne na powierzchni ziemi? Ten sam duch działa przez gołębia i przez mowę. Skoro zaś ten sam duch działa przez gołębia i przez mowę, to Duch Święty dany jest okręgowi ziemi, duch od którego odwrócisz się, aby krakać z krukami zamiast wzdychać z gołębicą?“ <sup>1)</sup>

(C. d. n.)

<sup>1)</sup> Optat., De schism. Don. 22.—Aug. S. 46, 14, 33. — De unit. eccl. 2.

<sup>1)</sup> Aug., In Ioann tr. 6, 15.—De unit. eccl. 19, 50.



# Pismo Święte.

## NOWY TESTAMENT.

### Ewangelia według św. Marka.

#### Uwagi moralne do Rozdziału XIII.

(C. d.)

19. Albowiem one dni będą takimi uciskami, jakie nie były od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd, ani będą.

Ucisk przy końcu świata będzie dla tego tak wielki, że niewiara i występki ludzi wtedy największe przybiorą rozmiar. Ucisk będzie podwójny i ducha i ciała, ponieważ duchem i ciałem ludzkość odstąpi od Boga.

Błogosławieni tedy, którzy duchem i ciałem żyją z Chrystusem i w Chrystusie, albowiem ich nie dosięgnie ten straszny ucisk, ani w tem życiu ani w przyszłem.

20. I by był nie ukrócił Pan dni: żadne by ciało nie było zachowane: ale dla wybranych, których wybrał, ukrócił dni.

Dni ucisku będą skrócone ze względu na wybranych, t. j. ze względu na tych niewielu sprawiedliwych, którzy wtedy znajdą się na ziemi.

Stąd widzimy, jak bardzo Bóg miłuje sprawiedliwych, że dla nich folguje nawet niesprawiedliwym.

21. A tedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, oto tam: nie wiercie.

22. Bo powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i będą

czynić znaki i cuda ku zwiedzeniu, by mogło być i wybranych.

W czasach ostatecznych wielu znajdzie się fałszywych proroków, którzy będą się podawać za wybawicieli z ucisku, jaki wtedy spadnie na całą ludność.

Lecz Zbawicielem jest tylko jeden Chrystus i ten utajony w Przenajświętszym Sakramencie.

Dla tego wybrani, wierzący w rzeczywistą obecność Chrystusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie, nie będą mogli być zwiedzeni, nawet choćby starano się ich odwieść od Chrystusa za pomocą cudów zdziałanych przez fałszywych proroków. Prawdziwa wiara, jedność z Chrystusem zabezpiecza duszę od zasadzek szatańskich.

23. Wy tedy patrzcie, otom wam wszystko przepowiedział.

Jakkolwiek zjednoczeni z Chrystusem nie mogą być odwiedzeni od Chrystusa, to jednak powinni strzedz się pilnie zasadzek szatańskich.

Kto bowiem jest zbyt zaufany w sobie i przeświadczony, że nie upadnie, ten najłatwiej ulega złudzeniu ze strony ducha ciemności.

Jedyną obroną przed zasadzkami szatańskimi jest wytrwała modlitwa.

Dla tego Chrystus mówi: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie t. j., abyście nie ulegli pokusie.

24. Ale w one dni po uciśnieniu onem zaćmi się słońce, i księżyc nie da jasności swojej.

25. I gwiazdy niebieskie będą spadać, a mocy, które są na niebiesiach poruszą się.

Przy końcu świata wszystkie mocy niebieskie będą poruszone: słońce i księżyc nie dadzą światłości, gwiazdy będą padać, t. j. cała przyroda ulegnie przemianie, ponieważ w inny sposób będzie odpowiadać celowi, dla którego Bóg ją stworzył.

Rozumieć to należy także duchownie o upadku wiary i obyczajów w Kościele Chrystusowym.

26. A tedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach, z wielką mocą i chwałą.

W tym czasie kiedy mocy niebieskie będą poruszone, przyjdzie sam Chrystus w chwale i majestacie, z mocą wielką, aby objąć chwalebne panowanie nad sprawiedliwymi, a osądzić niesprawiedliwych.

27. A tedy pośle Aniołów swoich i zbierze wybranych swych od czterech wiatrów, od wierzchu ziemi aż do wierzchu nieba.

Chrystus przy końcu świata pośle aniołów swoich czyli apostołów, aby zabraли wybranych z pośród wszystkich narodów i poddali Jemu panowaniu.

Błogosławieni, którzy zrozumieją głos tych wysłańców Bożych i przyjdą do Królestwa Chrystusowego.

(C. d. n.)



# Przenajświętsza

## Eucharystya.

**Komunia Święta jest pokarmem życia nadprzyrodzonego.**

„Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm.“<sup>1)</sup>

Tajemnica Przenajświętszego Sakramentu jest streszczeniem wszystkich dzieł, jakie Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, dokonał dla odrodzenia człowieka. Jest Ona ogniskiem wszystkich łask potrzebnych człowiekowi do rozpoczęcia i doprowadzenia ku końcowi tego zalecenia Apostoła narodów: „Odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowo Człowieka (Chrystusa), który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy.“<sup>2)</sup> Jest Ona niejako środkiem ciężkości, do którego winno ciążyć każde serce chrześcijańskie i w którym winno szukać odpocznienia dla siebie. Jest Ona wreszcie źródłem tej mocy, która daje człowiekowi niezawodną łatwość porzucenia grzechu, opierania się pokusie, pełnienia cnoty i heroicznych czynów dla miłości Boga i miłości bliźniego — mocy, której człowiek sam w sobie nie znajduje. I nie może być inaczej.

Sakrament, którym jest obecne, żyje i działa Słowo Wcielone, nie może mieć innego celu, jak udzielenie duszom ludzkim wszystkich owoców Wcielenia, życia, Męki i Śmierci Słowa Wcielonego. Jednorodzony Syn Boży, pozostając istotnie obecny pod sakramentalnymi postaciami, nie mógł mieć innego celu w tem pozostaniu, jedno dalsze prowadzenie, roz-

szerzenie na wszystkie czasy, do wszystkich miejsc i do wszystkich ludzi Dzieła, które przyszedł wykonać na ziemi w wielkich Tajemnicach życia ziemskiego. Nie mógł mieć innego celu, jedno, który wyraził w tych słowach: „Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz daje duszę swoją za owce swoje. Jam przyszedł, aby (dusze ludzkie) żywot miały i obficie miały.“<sup>1)</sup> Z tego względu własności Przenajświętszego Sakramentu są przedziwne, a skutki Jego różnorodne, obfite i wprost zdumiewające w duszach godnie komunikujących. Bogactwo, liczba i potęga danej istoty są w stosunku do jej doskonałości, — Istotą zaś, która żyje i działa w Eucharystyi, jest Jednorodzony Syn Boży, „w którym są skryte wszystkie skarby mądrości i umiejętności“<sup>2)</sup> Ojcowskiej, wszystkie skarby Jego Doskonałości.

Główna własność Tajemnicy Eucharystycznej polega na tem, że Komunia wprowadza człowieka w samą istotę tej wielkiej Tajemnicy wiary — bo własności danej osoby są tylko uzewnętrznieniem, są wyrazem żywych sił, które stanowią jej naturę. Innemi, słowy, własności znajdują swój wyraz w skutkach, jakie sprawiają. Gdy przeto wyjaśnimy skutki, jakie sprawuje Komunia Święta, a wyjaśnimy je czy to w świetle Pisma Świętego, czy też pod kierunkiem pisarzy kościelnych, — poznamy wspaniałe własności Komunii Świętej, zrozumiemy Jej doskonałość, zrozumiemy moc i wewnętrzną naturę.

Wprawdzie Komunia Święta ma tylko jedną główną własność i sprawia jeden właściwy sobie skutek, a mianowicie: życie nadprzyrodzone w duszy człowieka, życie święte, boskie, przechodzące siły natury ludzkiej. Lecz życie to składa się z wielu pierwiastków, wielu zalet i dóbr wewnętrznej duchowej natury. Życie to ujawnia się wielu spo-

1) Jan VI, 56.

2) Efez. IV, 23, 24.

1) Jan X, 10, 11.

2) Koloss. II, 3.

sobami, ujawnia się w uświęceniu człowieka osobistem i we wszystkich jego obowiązkach tak w stosunku do Boga, jak i w stosunku do człowieka. Życie to może rość, rozwijać się, wznosić się coraz wyżej i wyżej aż do przedsmaku życia wiekuistego. Dlatego chcąc należycie wyłożyć ten jeden zasadniczy skutek Komunii Świętej, musimy rozłożyć jego nadobfite bogactwo, musimy zastanawiać się nad każdą z części składowych tego wspaniałego życia, jakby nad poszczególnymi i oddzielnymi skutkami.

Przedewszystkiem nasuwa się w tej mierze pytanie: Jaka jest natura tej mocy działania Komunii Świętej, które sprawia w duszy człowieka życie nadprzyrodzone? W jaki sposób Komunia Święta udziela duszy tego życia?

Odpowiadamy na to pytanie, że zasadniczą własnością, istotnym skutkiem Komunii Świętej jest udzielanie duszom życia nadprzyrodzonego na sposób odżywiania i dawania wzrostu. Komunia Święta naprawia w duszach zło moralne, które jest pogwałceniem miłości Boga i miłości bliźniego, — a nadto powiększa w nich zasadniczą miłość, dzięki zjednoczeniu ich z Chrystusem, który Sam dokonywa i tej naprawy i tego wzrostu.

Na rozwinięciu tej prawdy zatrzymamy się nieco dłużej. Przytoczymy na przód powagi, które zaznaczają ten skutek Przenajświętszego Sakramentu upragniony dla wszystkich wierzących. W drugiej części postaramy się wyjaśnić, jaką rolę odgrywa pokarm dla wszystkich istot obdarzonych życiem. Wreszcie wyjaśnimy, przy pomocy Bożej, tajemnicze działanie Komunii Świętej, czyli w jaki sposób połączenie Chrystusa z duszą sprawia to odżywienie życia nadprzyrodzonego — skutku i celu Przenajświętszej Eucharystyi jako Sakramentu.

## I.

Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, tłumacząc przyczyny ustanowienia Sakramentu Boskiej Eucharystyi, jasno wyra-

ził się, że chce, aby ten Sakrament był pokarmem dla dusz ludzkich. Zaznaczył, że chce aby w tym pokarmie mogli znaleźć posiłek i zwiększenie sił duchowych ci wszyscy, którzy pragną żyć życiem nadprzyrodzonym. „Jako mnie posłał żyjący Ojciec, — powiedział Chrystus, — i ja żyję dla Ojca, a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie.“<sup>1)</sup>

W tych słowach mamy streszczoną całą naukę Chrystusa o znaczeniu Komunii Świętej dla życia ludzkiego, mamy podstawę, na której budowali swoją naukę o Tajemnicy Przenajświętszego Sakramentu wszyscy Ojcowie Kościoła i wszyscy teologowie po wszystkie wieki.

„Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krw moja prawdziwie jest napój,“ — powiedział Chrystus.<sup>2)</sup> Jest pokarmem i napojem dusz ludzkich, by dawać im początek, wzrost i zupełność życia Boskiego: „Kto pożywa Ciało mego i pije moją Krew, ma żywot wieczny,“ ten „we mnie mieszka, a ja w nim.“<sup>3)</sup>

Jak widzimy, są to słowa jasne, nie pozostawiające żadnej wątpliwości ani miejsca do różnych tłumaczeń. Sposób ustanowienia Eucharystyi potwierdził literalne znaczenie tych słów. Znaki wszelkie są zazwyczaj mową, używane zaś przez mistrza są nauką. Bo pocóż było ustanawiać ten Sakrament pod postacią chleba i wina, czyli pod postacią tych rzeczy, które stanowią niejako podstawę pożywienia ludzkiego na ziemi? POCO wspominać o mannie, jedynym pokarmie ludu Bożego przez czterdzieści lat błądzenia na puszczy? POCO wyklądać, że ten chleb niezwykle był tylko figurą tego Chleba Bożego, który Chrystus dał odkupionemu przezeń światu? Dlaczego nazywać nową Mannę „Chlebem żyjącym“, „Chlebem żywota“, „Chlebem Bożym“? Dlaczego ustanawiać Przenajświętszą Eucharystyę podczas uczyty i to słowami:

1) Jan VI, 58.

2) Jan VI, 56.

3) Jan VI, 55, 57.

„Jedzcie z tego wszyscy; pijcie z tego wszyscy? Dlaczego wreszcie uwieczniać ten Sakrament pod postaciami chleba i wina?.. Czyż nie dlatego, by wbrew wszelkim tłumaczeniom i przeczeniom wyraźnie nauczyć nas i znakiem i sło-

mi, że Komunia Święta ma za główny cel — żywienie ducha, utrzymywanie i rozwój życia duchowego, jak to czyniła — w znaczeniu fizycznym — manna względem ciała?

(C. d. n.)



# Dzieło Miłosierdzia.

## Kronika Maryawicka.

### W obronie zasad Ewangelii.

#### Część I.

(dogmatyczna)

(Dok.)

Nie dziwimy się też autorowi krytyki, że nie cofa się on nawet przed fałszerstwem wyjątków z dzieł Ojców Kościoła i insynuowaniem im swego ducha i swych myśli, aby czytelników wprowadzić w błąd i odstręczyć od częstej Komunii Świętej. Oto próbki cytat wyjętych przez autora krytyki z podręcznika teologii dogmatycznej Hurtera. <sup>1)</sup>

„Św. Justyn (II w.), powiada on, „nauczał: „Uczestnikiem Sakramentu Eucharystyi ten tylko być może, kto wierzy i za prawdę uznaje całą naukę naszą, kto jest o myty (?) z grzechów przez Sakrament Pokuty i tak żyje, jak Chrystus wskazał.“ (str. 36)

Tymczasem autentyczny tekst tego Ojca Kościoła w przekładzie polskim tak brzmi:

„Uczestnikiem Sakramentu Eucharystyi ten tylko być może, kto wierzy, że prawdą jest to co nauczamy, kto o bmyty został onym chrztem, na odpuszczenie grzechów i odrodzenie, i tak żyje, jak Chrystus polecił.“ <sup>2)</sup>

Interpolicyjna zamiana słów oznaczających Sakrament Chrztu na słowa ozna-

czające Sakrament Pokuty, dokonana przez autora krytyki w rzeczonyj cytacie, jest celowa. Autorowi krytyki potrzebna była cytata z dzieł Ojców Kościoła, z której nieoświecony czytelnik mógłby wywnioskować, że przed każdorazowym przystąpieniem do Komunii Świętej konieczna jest osobna Spowiedź. A ponieważ takiej cytaty autor krytyki nie mógł nigdzie znaleźć, więc swoje własne słowa podał za słowa Ojca Kościoła.

Przy tej sposobności osiągnął i drugi cel. Ukrył ten historyczny fakt pierwszych wieków chrześcijaństwa, że Ojcowie Kościoła niczego więcej nie wymagali od przystępujących codziennie do Komunii Świętej, jak tego, aby byli ochrzczeni, wierzyli i żyli według zasad Chrystusowych. Ale autorowi krytyki ta praktyka pierwszych wieków chrześcijaństwa najbardziej się nie podoba. Stara się on jej przeszkodzić nałożeniem na wiernych obowiązku odbywania każdorazowej spowiedzi przed Komunią Świętą bez względu na to czy poczuwają się oni do ciężkiego grzechu lub nie.

Nie dosyć na tem. Pragnie on jeszcze w inny sposób odstręczyć wiernych od częstej Komunii Świętej. W tym celu fałszuje słowa św. Cypryana, które według niego tak brzmią:

„Św. Cypryan, powiada on, przytacza liczne przykłady kar Bożych na przystępujących do Stołu Pańskiego, w stanie grzechu i surowo zabrania grzesznikowi przyjmować Komunię Świętą, zanim nie oczyści sumienia z grzechów ciężkich w Sakramencie Pokuty Św., w absolucyi z rąk kapłana, zanim nie przebłąga gniewu Bożego.“ (str. 36).

Według tej sfalszowanej cytaty okropne kary Boże,—(rozumie się pojęte materialnie, w sposób właściwy „prawowiernemu“ ludowi) wiszą nad głową niegodnie komunikującego, jak miecz Damoklesa. Żeby zaś godnie przystąpić do Stołu Pańskiego, nie wystarczy według niej nawet „oczyszczenie sumienia z grzechów w Sakramencie Pokuty św. w absolucyi

<sup>1)</sup> Theol. Dogm. Comp. Tom. III. Oeniponte 1896. str. 353.

<sup>2)</sup> Justinus Apol. I n. 66: „Hujus (Eucharistiae) nemini alii licet esse participi, nisi qui credat, vera esse, quae docemus, atque illo ad remissionem peccatorum et regenerationem lavacro ablutus fuerit, et ita vivat, ut Christus tradidit.“

z rąk kapłana," ale nadto potrzeba jeszcze „przebłagać gniew Boży."

Ach ten gniew Boży! wołali misyjonarze z ambon, przedstawiając ludowi obrazowo: piekielne kotły kipiące smołą, widły, madejowe łoża i inne tego rodzaju kary wieczne oraz pioruny, głód, morowe powietrzne, opadanie z ciała i t. p. kary doczesne! A jak przebłagać ten straszny gniew Boży?! pytają grzesznicy. Na to im odpowiadają „prawowierni" dusz pasterze: Pokuta, pokuta, pokuta! Długie modlitwy, surowe posty, szczodre jałmużny na kościół! <sup>1)</sup> Rozumie się, że wobec takich warunków przebłaganie „gniewu" Bożego, częsta Komunia Święta jest niemożliwa.

Ale na szczęście, dopiero co wyłożone warunki uczęszczania do Komunii Świętej, są pomysłem wroga Chrystusowego i zbawienia dusz ludzkich. Nauka św. Cypryana i innych Ojców Kościoła niema z nimi nic wspólnego. Bo oto jak brzmi autentyczny przekład słów św. Cypryana, zamieszczonych w podręczniku teologii dogmatycznej Hurtera. Przytaczamy go tutaj wraz ze słowami rzeczonoego teologa:

„Tutaj też odnosi się, mówi Hurter, „wiele listów św. Cypryana pisanych „w kwestyi odpadłych (lapsorum), zwłaszcza „cza książka „O odpadłych" (De lapsis), „w której ten święty, podając przykłady „kary Bożej, przestrzega, aby nie zadawa- „li gwałtu ciału i krwi Pańskiej (przy- „stępując do Komunii Świętej), zanim „wpierw nie zadosyćczynią za występki, „nie wyznają publicznie swej zbrodni, nie „oczyszczą swego sumienia przez ofiarę „i rękę kapłańską, i nie przebłagają obra- „żonego i grożącego Pana za obrazę mu „wyrządzoną; aby tym sposobem nie po-

„pełnili jeszcze większego występku, niż „wtedy kiedy się Pana zaparli.“ <sup>1)</sup>

Jak widzimy, św. Cypryan mówi tu o warynkach przyjęcia do wspólności kościelnej i uczestnictwa w Komunii Św. tych, którzy byli odpadli od wiary chrześcijańskiej do pogaństwa, gdyż tych tylko nazywano lapsi. Do wiernych zaś, żyjących według zasad Chrystusowych, te słowa się nie stosują. Tacy choćby i zgrzeszyli, po otrzymaniu Sakramentalnego rozgrzeszenia mogli codziennie uczęszczać do Stołu Pańskiego.

Ale nawet odpadłych św. Cypryan zdecydował dopuszczać do wspólności i Stołu Pańskiego bez publicznej pokuty, w czasie prześladowania, grożącego pokutującym śmiercią. Decyzja ta nastąpiła na synodzie, w którym uczestniczyło 40 biskupów, jak to widać z cytaty zamieszczonej w podręczniku teol. Hurtera. <sup>2)</sup>

Bo Ojcowie Kościoła niczego tak bardzo nie pragnęli jak tego, aby wszyscy chrześcijanie codziennie mogli przystępować do Stołu Pańskiego. Jeżeli zaś z pewną trudnością przypuszczali do wspólności i Komunii Świętej odpadłych, to tylko dla tego, że mieli wątpliwości co do ich prawdziwej wiary i szczerości żalu. Odpadli bowiem do pogaństwa w czasie prześladowań, wróciwszy do chrześcijaństwa w czasie pokoju, musieli dać pewne dowody prawdziwości swej wiary i szczerości nawrócenia.

Ale autor krytyki Listu Pasterskiego w nienawiści swej do częstej Komunii

1) Caeterum huc spectant pleraeque Cypriani epistolae in causa lapsorum scriptae (plures habes opusc. t. XXI), nominatim I. de lapsis (opusc. t. V), ubi etiam propositis divinae vindictae exemplis n. 24 ss. lapsos deterret, ne „ante expiata delicta, ante exomologesim factam criminis, ante purgatam conscientiam sacrificio et manu sacerdotis, ante offensam placatam indignantis Domini et minantis vim inferant corpori ejus et sanguini, et plus in Dominum manibus atque ore delinquant, quam cum Dominum negaverunt. Ep. IX. n. 2. (Hurter. Theologiae dogm. Compend. t. III Oeniponte 1896. str. 353.

2) p. Hurter. str. 358.

1) Zadawanie penitentom na spowiedzi pokut pieniężnych i surowych a długich postów (nap. suszyć we wszystkie piątki przez siedem lat, albo i całe życie) jest na porządku dziennym i w ogólnym zwyczaju, przyjętym u „prawowiernych" księży.



JEZUS W OGRÓJKU.

Obraz niniejszy, pędzla artysty-malarza Ranzingera, przedstawia chwilę, w której P. Jezus, odszedłszy od uczniów swoich, „padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeśli można rzecz, niechaj odejdzie odemnie ten kielich, wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty“... (Mat. XXVI, 39.)

Świętej, nie ogranicza się na odstraszeniu od niej czytelników za pomocą grózb i pokut. Chce on im dać do zrozumienia, że Komunia Święta nie wywiera na dużą tego zbawiennego wpływu, o jakim mówi Ewangelia i List Pasterski.

„W czasach Apostolskich, pisze on, „wszyscy wierni przystępowali przy Najświętszej Ofierze do Stołu Pańskiego, „p o m i m o t o św. Paweł skarży się w liście do Koryntyan na brak jedności „pośród wiernych: „Gdy się schodzicie „do Kościoła, słyszę, rozerwania (scissuras) między wami.“ W dalszym zaś „ciągu sądem Boskim grozi (Apostoł) „tym, którzy w grzechu pożywają Najświętszy Sakrament: „ktobykolwiek jadł „ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Albowiem, który je i pije niegodnie, „sąd sobie je i pije.“ (str. 37).

W wymownych choć krótkich słowach autor krytyki dał swym czytelnikom do zrozumienia, że częsta Komunia Święta nie zjednoczyła bynajmniej wiernych pierwszych wieków chrześcijaństwa w miłości, nie dokona też tego cudu i teraz. A że z drugiej strony niegodne przyjmowanie Komunii Świętej pociąga za sobą skutki zgubne, więc lepiej się na nie nie narażać.

Podstępne to i przewrotne choć ukryte rozumowanie doskonale przypada do gustu z jednej strony słabej w wierze inteligencji, z drugiej zaś ciemnemu ludowi „prawowiernemu,“ który pod kierunkiem zepsutego kleru już dawno zatracił właściwe pojęcie istoty grzechu i sądzi, że nieustannie grzeszy „każdym stąpieniem;“ natomiast, to co jest rzeczywistym występkiem, jak łamanie przykazań Bożych, lekceważy sobie.

Trzeba więc podziwiać „roztropność żmijową,“ z jaką autor krytyki przeprowadza swoją myśl w stylu encykliki Piusa X przeciwko wierze i czci Przenajświętszego Sakramentu.

Ale podstęp jest tutaj widoczny.

Niesnaski i rozdwojenia wśród pierwszych chrześcijan były nie p o m i m o t o,

że przystępowali oni często do Stołu Pańskiego, ale dla tego, że niektórzy z nich przystępowali niegodnie. Dla tego św. Paweł upomina ich: „Niechajże do „świadczy samego siebie człowiek, a tak „niech je z Chleba tego i z Kielicha pije, albowiem kto je i pije niegodnie sąd „sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała „Pańskiego. Dlatego, powiada dalej św. „Apostoł, — między wami wiele chorych „i słabych (na duszy) i wielu ich zasnęło (t. j. odstąpiło od wiary). Bo gdy „byśmy się sami sądzili, nie byłibyśmy „sądzeni. Lecz gdy bywamy sądzeni, od „Pana bywamy karani, abyśmy nie byli „z tym światem potępieni.“<sup>1)</sup>

Przeciwnie godnie przyjmowana Komunia Święta jednoczy wszystkich w miłości i w Chrystusie według słów tegoż Apostoła: „Jeden Chleb, jedno Ciało (Chrystusowe) nas wielu jesteście, wszyscy „którzy w jednym Chlebie (Anielskim) uczestniczymy.“<sup>2)</sup>

Godne przystępowanie do Komunii Świętej według Apostoła nie zależy bynajmniej od pozwolenia spowiednika, ale od czystości sumienia. Dlatego każdy człowiek ochrzczony i wierzący nie poczuwający się w sumieniu swem do winy świadomego przestąpienia przykazania Boskiego, ma prawo przystępować do Komunii Świętej, bez względu na to czy to się komu podoba lub nie. Oto zasada Ewangelii. Z tego bynajmniej nie wynika, ażeby przystępujący często do Komunii Świętej mieli sobie lekceważyć wskazówki i rady przewodników duchownych. List Pasterski też w duchu Ewangelii poucza, że „wszystko co się sprawuje w Kościele Świętym, powinno zmierzać do uczenia i godnego przyjmowania tego Boskiego Sakramentu.“<sup>3)</sup> To znaczy, że wszystkie kościelne obrzędy, nauki, Sakramenta i inne czynności duszpasterskie w Kościele Maryawickim powinny mieć na celu przygotowanie ludu do godnego jednoczenia się z Chrystusem

1) Kor. XI, 28-32.

2) I Kor. X, 17.

3) Str. 11.

w Eucharystyi. Zdaje się więc, że nie można było wyraźniej zalecić kapłanom i ludowi Maryawickiemu starania i pracy nad należytem przygotowaniem się do godnego przyjmowania Eucharystyi. A jednak autor krytyki czyni zarzut Listowi Pasterskiemu, że „warunków przyjmowania najsw. Eucharystyi prawie wcale nie wskazuje.“ (str. 36)

To prawie i wcale, stojące obok siebie i sobie nawzajem przeczące, wywołane zostało tem, że autor Listu Pasterskiego nie wymienił zgubnych skutków, jakie sprawuje na duszy niegodnie przyjmowana Komunia Święta!

„Nie mamy prawa, powiada autor krytyki, zamilczeć o tem, że świętokradzkie przyjmowanie Ciała i Krwi Pańskiej—sprowadza zatwardziałość w grzechach i niepokutę ostateczną. „Dla tego między wami wiele chorych i wiele ich zasnęło, mówi św. Paweł.“ (Str. 37)

Istotnie, wy księża rzymsko-katolicy, nie macie prawa zamilczeć o zgubnych skutkach świętokradzko przyjmowanej Komunii Świętej, bo wielu między wami chorych i wielu ich zasnęło dla Boga i religii. Zawsze więc je sobie przypominajcie. Ale naszemu ludowi nie trzeba o nich przypominać. Patrzy on wciąż na wasze postęпки i na moralny stan idącego za wami ludu, i widzi, do jakiego stopnia niewiary i moralnego zepsucia dochodzą ci, którzy świętokradzko przystępują do Stołu Pańskiego. Ten widok im w zupełności zastępuje najwymowniejsze przestrogi, dotyczące skutków świętokradzko przyjmowanej Komunii Świętej.

Zresztą dziwne są wymagania autora krytyki.

Leon XIII papież, pisząc encyklikę specjalnie o Przenajświętszym Sakramencie, ani razu nie wspomniał o skutkach niegodnego przyjmowania Eucharystyi, ani też warunków godnego przystępowania do Stołu Pańskiego nie wymieniał. Dlaczego więc autor krytyki żąda od autora Listu Pasterskiego, aby o jednym i o drugim pisał, nie możemy zrozumieć!

Autor Listu Pasterskiego nie miał bynajmniej na myśli pisać traktatu o Komunii Świętej, lecz tylko chciał zwrócić uwagę Maryawitów na konieczność jednoczenia się z Chrystusem utajonym w Przenajświętszej Eucharystyi.

O ile bowiem prawowierni księża odciągają lud od Komunii Świętej a podbijają go papieżowi, o tyle autor Listu Pasterskiego chciał pociągnąć wszystkich do ożywczych źródeł tego Sakramentu, w myśl Chrystusa, który mówi: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.“

W tych swoich zamiarach i zaleceniach autor Listu Pasterskiego najzupełniej zgadza się z papieżem Leonem XIII, który w swej encyklice o Przenajświętszym Sakramencie tak pisze:

„A więc niech ustąpi ów rozpozsechniony a nader zgubny błąd, że pożywanie Eucharystyi zostawić należy tym, którzy będąc wolni od zajęć i dość ograniczonego umysłu, zamierzają poprzestać na prowadzeniu pewnego rodzaju życia pobożnego. Komunia św. bowiem, nad którą nie masz nic zbawienniejszego, nic pożyteczniejszego, wszystkim bez wyjątku jest potrzebna, bez względu na to jaki piastują urząd lub jakiego są znaczenia, jeśli chcą (a każdy chce powinien) podtrzymać w sobie życie łaski Bożej, życie którego ostatecznym końcem jest osiągnięcie życia błogosławionego z Bogiem.

„A zatem zupełnie zniweczyć należy fałszywe poglądy przeciwników, próżne obawy wielu innych oraz upozorowane przyczyny wstrzymywania się od Stołu Pańskiego; chodzi tu bowiem o rzecz taką, nad którą ludowi wiernemu nie masz nic pożyteczniejszego tak dla dobrego użycia czasu i oderwania się od zbytich trosk o rzeczy znikome, jak dla odnowienia i utrwalenia ducha chrześcijańskiego. Do tego wielce się przyczyni przykład i zachęta znakomitszych zakonów, a najbardziej pilność i zapobiegliwość kleru. Kapłani bo-

wiem, którym Chrystus Zbawiciel powierzył urząd sprawowania i rozdawania Tajemnic Ciała i Krwi swojej, niczem zaiste lepiej za ten zaszczyt najwyższy nie mogą się odwdzięczyć, jak kiedy wszelkiemi sposobami rozszerzać będą chwałę Jego eucharystyczną, a idąc za pragnieniami Jego Serca Najświętszego, pobudzać i pociągać będą dusze ludzkie do zbawczych źródeł tak wielkiego Sakramentu i Ofiary.

„Oby się tak stało, czego gorąco pragniemy, iżby znakomite korzyści wpływające z Eucharystyi z każdym dniem stawały się obfitsze przez szczęśliwy wzrost wiary, nadziei, miłości, i wszelkich wreszcie cnót chrześcijańskich,—a to także dla dobra i pożytku państw; oby coraz bardziej jasnymi się stawały zamiary opatrnej miłości Boga, który na wieki ustanowił taką Tajemnicę na żywo świata.“<sup>1)</sup>

Lecz autor krytyki należy do obozu ludzi, którzy z innego źródła czerpią życie. Miłość Eucharystyczna, o której List Pasterski mówi, że sama jedna zdolna połączyć w Chrystusie i braterstwie wszystkie kościoły i narody — jest dlań zarówno niezrozumiałą, jak i nienawistną. Dla tego pisze on z jadowitą ironią:

„Jeżeli List Pasterski sądzi, że przez Sakrament Najświętszy wchodzi do dusz ludzkich życie Boskie,“ a nie istnieje w tych duszach przed przyjęciem Eucharystyi, napróżno przypuszcza, że „taką miłością ożywieni przewodnicy i wyznawcy różnych Kościołów z pewnością w krótkim czasie doszliby do porozumienia i zgody;“ napróżno żywi nadzieję, „że owa, tak bardzo dziś upragniona, równość ekonomiczna i braterstwo dokona się pośród nas przez ten Boski Sakrament,“ bo to są następstwa uboczne, zależne od głó-

wnego owocu Komunii Sw. jedności z Chrystusem Panem.“ (str. 37.)

A zatem według autora krytyki życie Boskie, miłość Boga, miłość bliźniego, braterstwo, są to następstwa uboczne Komunii Świętej, a „głównem następstwem jest jedność z Chrystusem,“ jak gdyby jedność z Chrystusem, mogła się dokonać bez miłości. O księży obłud, skąd ty jesteś rodem?!

Lecz autor krytyki nie rozumie, na czem polega zjednoczenie z Chrystusem. Według przyjętych przez niego i przez rzymskich teologów zasad polega ono na jedności z papieżem. Dlatego my musimy znowu odwołać się do słów Leona XIII. Papież ten, stojąc nad grobem i ogłaszając encyklikę o Przenajświętszym Sakramencie, jako swój testament w przededniu ukazania się światu Dzieła Miłosierdzia, danego ludzkości we czci Przenajświętszego Sakramentu, tak nauczał o Boskiej mocy, zawartej w tej Tajemnicy Miłości, mającej zjednoczyć wszystkie Kościoły w jedną Owczarnię Chrystusową:

„W Przenajświętszym Sakramencie, powiada Leon XIII, zawiera się „moc i najskuteczniejszy środek na zaradzenie potrzebom czasów obecnych, nadzieja pokoju i szczęścia z takim wysiłkiem przez wszystkich poszukiwanego.“<sup>1)</sup>

„Bo jak ludzie i państwa z konieczności od Boga pochodzą, tak również w nikim innym nie mogą żyć, poruszać się, ani czynić dobrze, jak tylko w Bogu przez Jezusa Chrystusa, przez którego obficie wypłynęły i wypływają wszelkie najwybrańsze łaski.—Źródłem zaś i początkiem tych wszystkich dóbr jest Przenajświętsza Eucharystya.“

„Jeśli pilniej wnikiemy w przyczyny terażniejszych nieszczęść przekonamy się, że nieszczęścia owe (t. j. niezgody i walki) wypłynęły stąd, że wskutek ostygnięcia w ludziach miłości Bożej, osłabła w nich miłość wzajemna. Zapomnieli

1) Encykl. o Przenajśw. Sak. str 52—54.

1) Encykl. o Przenajśw. Sakramencie str. 8.

oni, że są dziećmi Boga i braćmi w Jezusie Chrystusie; każdy dba tylko o swoje, o cudze dobro nie tylko się nie troszcza, ale je często zwalczają i napastują. Stąd owe częste zaburzenia i niezgody między stanami społecznymi: w możniejszych wyniosłość, srogość, wyzysk; w uboższych nędza, zazdrość, zmywy. A na te nieszczęścia napróżno szukają ludzie lekarstwa w obronie prawnej, w bojaźni kary, i w mądrości ludzkiej.“

„Chrystus przyniósł na ziemię miłość, nią chciał, aby wszystko było zapalone, ona bowiem sama jedna nie tylko duszy, ale i ciału nawet tu na ziemi przynieść może niejaki odblask prawdziwego szczęścia: gdyż uśmierza w człowieku nieporządną miłość własną i powściąga żądzę bogactw, które są korzeniem wszego złego.<sup>1)</sup> A jakkolwiek słuszną jest rzeczą, aby wszelkie między stanami społecznymi wymagania sprawiedliwości należycie były zabezpieczone; to jednak głównie przy pomocy wszystko łagodzącej miłości da się nareszcie osiągnąć ów ideał, aby w społeczeństwie ludzkim zapanowała zbawiona ona, zalecana przez św. Pawła, równość,<sup>2)</sup> i na potem była zachowana. Otóż, Chrystus ustanawiając ten Boski Sakrament, chciał przez obudzenie miłości ku Bogu ożywić miłość zobopólną między ludźmi. Miłość bowiem bliźniego, jak każdy widzi, z natury swej, zawiera się w miłości Bożej i z niej sama przez się wypływa. I niepodobna, aby jej na czemkolwiek zbywało, owszem musi ona rozpaść się i żyć, skoro zważymy miłość Chrystusa względem nas w tym Sakramencie, w którym jak wspaniale objawił On moc swoją i mądrość, tak podobnie jakby wylał skarby swej boskiej ku ludziom miłości. Zaiste, pobudzeni tak wielkim przykładem Chrystusa, wszystko nam oddającego co ma, o jakże powinniśmy się kochać i wspierać wzajemnie, codzień

coraz mocniej zacieśniając ten węzeł bratniej jedności!“<sup>1)</sup>

Bo „tylko miłość, powiada św. Augustyn, odróżnia synów Bożych od synów dyabła,“<sup>2)</sup> a nie wiara w papieństwo i posłuszeństwo hierarchii rzymskiej. Komunia Święta jednoczy wszystkich w jeden Kościół Chrystusowy, a nie papież. Eucharystya jest ogniskiem jedności w Kościele, a nie Rzym. Świadczą o tem zarówno Ojcowie Kościoła jak i sam papież Leon XIII, który tak mówi o skutkach Komunii Świętej:

„Nawet same postacie, z których składa się ten Sakrament, wyraźnie pobudzają do jedności.“ Owszem św. Cypryan tak pisze:

„Nakoniec jednomyślność chrześcijan, mocną inierozerwalną miłością zjednoczoną, wyrażają same nawet Ofiary Pańskie (t. j. Przenajśw. Eucharystya). Bo gdy Pan chleb, który powstaje ze złączenia wielu ziarn, nazywa Ciałem mojem, wyraża lud nasz, który osobą swoją przedstawiał, zjednoczony; i gdy wino z wielu gron i jagód wyciśnięte i w jedno zebrane nazywa Krwią swoją, również wyraża trzodę naszą z połączenia zjednoczonego mnóstwa (ludzi) zgromadzoną.“<sup>3)</sup> Podobnie św. Tomasz z Akwinu za św. Augustynem,<sup>4)</sup> tak naucza: Pan nasz zostawił nam Ciało i Krew swoją pod takimi postaciami, które powstają z wielu rzeczy w jedność jakąś zebranych; gdyż chleb robi się z wielu ziarn połączonych w jedno, a wino z wielu jagód w jedno się zlewa. I dla tego św. Augustyn na innem miejscu mówi: O Sakramencie pobożności, o znaku jedności, o związku miłości.<sup>5)</sup> Wszystko to potwierdza Koncylium Trydenckie, nauczające, że Chrystus zostawił

1) Encykl. o Przenajświętszym Sakramencie str. 32.

2) Nisi amor Dei est qui distinguit filios Dei a filiis diaboli.

3) Ep. 69, ad Magnum n. 5 (al. 6).

4) In Ioan. tr. 26, n. 13, 17.

5) p. 3. q. 79. a I.

1) I Tim. 6, 10.

2) II Cor. 8, 12.

Kościółowi Eucharystę jako znak tej jedności i miłości, któremi chciał aby wszyscy chrześcijanie byli między sobą zjednoczeni i zespoleni... znak tego jednego Ciała, którego On jest głową i z którym chciał abyśmy, jako członki byli złączeni najściślejszymi węzłami wiary, nadziei i miłości.<sup>1)</sup> Toż samo wypowiedział był św. Paweł: „Bo jeden chleb, jedno ciało nas wielu jesteśmy, wszyscy którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy.<sup>2)</sup> A jeżeli słusznie w rocznikach Kościoła na pochwałę pierwszych chrześcijan zapisane jest, że mnóstwa wierzących było jedno serce i dusza jedna;<sup>3)</sup> to zaiste nie trudno poznać, że tak wielkie dobro zawdzięczali oni częstemu przystępowaniu do Stołu Pańskiego, gdyż czy-

tamy o nich: „Trwali w nauce apostołskiej i w uczestnictwie łamaniu Chleba.“<sup>1)</sup>

Jeżeli tedy autor krytyki nie znalazł w swej duszy żadnych podstaw do przyznania prawdziwości wypowiedzianych w Liście Pasterskim poglądów na wpływ Przenajświętszej Eucharystyi na społeczeństwo, to niech przynajmniej uwierzy słowom papieża, którego poczytuje za swego najwyższego i nieomylnego nauczyciela.

Encyklika Leona XIII o Przenajświętszym Sakramencie — to jest prawo, według którego będą sądzeni ci, którzy wierzą w nieomylnność papieską a gardzą Ewangelią, gdyż chciał Bóg, aby Chrystusowi oddała chwałę nie tylko prawda Ewangelii, ale i błąd papieżstwa, bo na imię Jezus musi klękać wszelkie kolano, niebieskich, ziemskich i podziemnych.<sup>2)</sup>

1) Sess. 13, De Euchar. c. 2.

2) I Cor. 10. 17.

3) Dz. Ap. IV, 32.

1) Dz. Ap. II, 42. — Encykl. o Przenajśw. Sakramencie str. 32—36.

2) Filip. II, 10.

Płock dnia 29 lipca 1910 r.

Koniec części I-szej.

